

Eryk Łażewski

Istnienie i istota przypadku w "De ente et essentia" św. Tomasza z Akwinu

Studia Philosophiae Christianae 41/1, 141-152

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

après de longues et difficiles démarches et recherches en utilisant de bons raisonnements.

Cette attitude philosophique qui consiste à distinguer la philosophie de la Révélation a été reprise par al-Farabi et au XIIIe siècle en Occident par Albert le Grand ou encore Thomas d'Aquin.

Al-Kindi a développé une idée très intéressante dans un traité que nous n'avons qu'en latin. Il s'agit du „De radiis” (sur le rayonnement). Dans un chapitre al-Kindi pose le problème de la possibilité (mumkin). La plupart des gens estiment que dans le monde existe le hasard. Ces gens affirment que malgré des conditions semblables les mêmes actions provoquent différents résultats à des moments différents. Al-Kindi ironise un peu en disant que pour ces gens un phénomène, même s'il n'est pas encore arrivé, eux, ils savent déjà qu'il est possible qu'il va se produire ou non. Pour al-Kindi la notion de la possibilité est liée aux facultés sensibles de l'homme: par exemple au désir, au souhait d'obtenir un bien, à la volonté, à l'orgueil de posséder quelque chose. Et pourtant cette possibilité ne se révèle que comme une ignorance de la chose donnée, comme une méconnaissance de la cause véritable de cette chose.

ERYK ŁĄŻEWSKI

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej UKSW

ISTNIENIE I ISTOTA PRZYPADŁOŚCI W *DE ENTE ET ESSENTIA* ŚW. TOMASZA Z AKWINU

1. WSTĘP

Traktat *De ente et essentia* to jeden z pierwszych tekstów św. Tomasza z Akwinu¹. Powstał on w czasie pobytu Akwinaty w Paryżu w latach 1252-1254. Dzieło to jest uważane za młodzieńczy utwór św. Tomasza², mimo tego zawiera już „nowe metafizyczne pojęcie bytu”³, wskazujące nie tylko na jego istotę (znaną już od czasów Arystotelesa), lecz także i istnienie (zapropozowane dopiero przez

¹ Por. E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, tłum. z ang. S. Zalewski, Warszawa 1987, 655.

² Por. A. Kenny, *Tomasz z Akwinu*, tłum. z ang. R. Piotrowski, Warszawa 1999, 95.

³ E. Gilson, dz. cyt., 654.

św. Tomasza). Owo ukonstytuowanie bytu z istoty i istnienia autor omawianego tekstu odnosi wprost do substancji⁴. Jak jednak to ukonstytuowanie ma się do przypadłości? Inaczej mówiąc, czy (według Akwinaty w *De ente et essentia*) również przypadłości są zbudowane z istoty i istnienia?

Próby odpowiedzi na to pytanie znaleźć można już w tekstach Mieczysława Gogacza i Brunona Rucińskiego omawiających problematykę wspomnianego traktatu⁵, w *Słowniku pojęć i terminów filozoficznych w opusculum „De ente et essentia”* sporządzonym przez Władysława Seńkę⁶, a także w pracy doktorskiej Stanisława Krajskiego⁷, poświęconej zawartości treściowej tegoż dzieła Akwinaty. Również Mieczysław A. Krąpiec, komentując omawiany tekst, poruszał zagadnienie istnienia przypadłości.

I tak, według M. Gogacza przypadłości nie mają pełnej istoty, lecz są zapodmiotowane w formie lub materii substancji⁸. B. Ruciński natomiast podkreślił, iż w omawianym tekście Akwinata stwierdza, że „przypadłości nie posiadają istoty we właściwym znaczeniu tego terminu, ponieważ przypadłość ani nie zawiera w sobie pojęcia kompletnej istoty, ani też nie jest częścią kompletnej istoty, lecz tak jak jest bytem jedynie wtórnie, tak i istotę posiada jedynie wtórnie”⁹. Ze względu na ową wtórność B. Ruciński stwierdza także, że „substancja i jej substraty [forma i materia – przyp. autora] są przyczyną przypadłości”¹⁰. Co do istnienia przypadłości, to M. Gogacz pisze tylko, że nie jest ono zależne od podmiotu¹¹. B. Ruciński uznaje, iż przypadłość „w związku z subsystemalną strukturą istotową” konstituuje *esse* przypadłościowe niezależnie od właściwego

⁴ Św. Tomasz, *De ente et essentia* w: M. A. Krąpiec, *Byt i istota. Św. Tomasza „De ente et essentia” przekład i komentarz*, Lublin 1994, 32.

⁵ M. Gogacz, *Zawartość problemowa traktatu „De ente et essentia” Tomasza z Akwinu*; B. Ruciński, *Struktura bytu i struktura metafizyki w świetle „De ente et essentia” Tomasza z Akwinu* w: *Opera Philosophorum Medii Aevii*, tom 1, red. B. Bejze, Warszawa 1976.

⁶ W. Seńko, *Słownik pojęć i terminów filozoficznych w: Opera Philosophorum Medii Aevi*, tom 2, red. B. Bejze, Warszawa 1978.

⁷ S. Krajski, *Zawartość treściowa traktatu „De ente et essentia” Tomasza z Akwinu. Praca doktorska napisana na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej pod kierunkiem prof. Mieczysława Gogacza*, Warszawa 1984.

⁸ M. Gogacz, dz. cyt., 45.

⁹ B. Ruciński, dz. cyt., 189-190.

¹⁰ Tamże.

¹¹ M. Gogacz, dz. cyt., 45.

tej strukturze *esse* substancjalnego¹². Zarówno Gogacz, jak i Ruciński zwracają uwagę na zależność przypadłości od substancji, na ich, jak pisze Ruciński, relatywny charakter odnoszący się tak do istoty owych bytów przypadłościowych, jak i do *esse* (Ruciński), nazywanego też istnieniem (Gogacz).

Wprost relacją przypadłość nazywa jednak dopiero W. Seńko, twierdząc jednocześnie, że posiada ona „istotę w tym znaczeniu, że można” ją zdefiniować, nie ma więc ona „doskonałej, pełnej istoty”¹³. Co do ich istnienia to, W. Seńko pisze tylko, że przypadłości „nie mają istnienia niezależnego od swojego podłoża”¹⁴.

S. Krajski także wskazuje na zależność przypadłości (bytu „ze względu na”) od substancji, w której jest zapodmiotowana¹⁵. Co do istoty przypadłości, to S. Krajski, za Akwinatą, pokazuje, że nie jest ona zapoczątkowana i współstanowiona przez formę i materię. Ową istotę stanowią natomiast, bliżej nie określone przez tego autora, treści ontyczne – „skutki aktualizacji określonej doskonałości współstanowiącej *quidditas* danej substancji nieżywej”. Istota przypadłości nie jest przy tym zdeterminowana przez istnienie swojego podmiotu – substancji. Istota owa zdeterminowana jest bowiem przez własne istnienie przypadłościowe. To istnienie – stworzone przez Boga – poprzez to, że istota (z którą jest związane) jest zależna od istoty substancji, również jest uzależnione od „istnienia danej substancji nieżywej”¹⁶. M. A. Krapiec wreszcie twierdzi, iż przypadłości, będąc bytami, „posiadają swe – właśnie przypadłościowe – istnienie”¹⁷.

Prezentowani autorzy, wskazując na zależność przypadłości od substancji, uważają zgodnie, iż ze względu na ową zależność przypa-

¹² B. Ruciński, dz. cyt., 189.

¹³ W. Seńko, dz. cyt., 50.

¹⁴ Tamże, 49.

¹⁵ S. Krajski, dz. cyt., 7.

¹⁶ Tamże, 22. S. Krajski uznał, iż w tekście traktatu *De ente et essentia* można znaleźć podział bytów na: 1. substancje materialne – nieżywe jako jedność *per se* i jedność *per accidens*, żywe nierozumne, człowiek; 2. substancje oddzielone – dusze ludzkie, inteligencje, Bóg. Problematyka przypadłości zaś, jeżeli chodzi o ich istotę i istnienie, omawiana jest przy tym tylko w odniesieniu do substancji materialnych nieżywych ujmowanych jako jedność *per accidens*. Zreferowanie poglądów S. Krajskiego na temat istoty i istnienia przypadłości z konieczności dotyczy więc tylko tych substancji, chociaż według tego autora informacje te odnoszą się również do substancji materialnych żywych i człowieka.

¹⁷ Św. Tomasz, dz. cyt., 42.

dłości nie mają istoty w sensie ścisłym, to znaczy istoty zbudowanej z formy i materii. Temu negatywnemu określeniu (czym istota przypadłości nie jest) nie towarzyszy jednak określenie pozytywne (czym ta istota jest). Jedynie S. Krajski pisze, że istota bytów przypadłościowych to jakieś nieokreślone „treści ontyczne”. Co do istnienia przypadłości, to M. Gogacz, W. Seńko, S. Krajski oraz M. A. Krapiec uważają, że przypadłości mają swe istnienie rozumiane, jak się zdaje, jako odrębne pryncypium bytowe. Podobnie wydaje się sądzić B. Ruciński, który, choć nie używa słowa „istnienie”, wspomina o „*esse* przypadłościowym” niezależnym (odrębnym) od „*esse* substancjalnego”.

Przytoczone wyżej poglądy autorów analizujących traktat *De ente et essentia* pozwalają uznać, iż wciąż nierozwiązanym pozostaje problem tego, czym jest istota przypadłości ujęta pozytywnie, a nie negatywnie – jako nie ukonstytuowana z formy i materii. Skoro zaś istota przypadłości nie jest formą i materią, należy również zapytać, czy taka istota może mieć swoje własne istnienie – pryncypium nie tożsame z istnieniem substancji.

Aby zaś podjąć wspomniany wyżej problem, a także odpowiedzieć na pytanie o istnienie przypadłości, należy wpiery ustalić w jakiej relacji pozostają przypadłości do substancji w jej strukturze bytowej z istoty i z istnienia, następnie zaś, co w ramach tej relacji, jest istotą oraz (ewentualnie) istnieniem przypadłości. Drogę do osiągnięcia tak postawionych celów poznawczych stanowić będzie heurystyczna rekonstrukcja (nieobecna w referowanych opracowaniach) koncepcji filozoficznych odnoszących się do substancji i przypadłości prezentowanych w tekście Akwinaty jedynie w ogólnym zarysie lub częściowo.

2. SUBSTANCJA A PRZYPADŁOŚCI

Należy wpiery zauważyć, że św. Tomasz zarówno substancję, jak i przypadłości uważa za byty. Słowo „byt” oznacza tutaj to, co należy do dziesięciu rodzajów (kategorii), które wymienia Arystoteles w V ks. *Metafizyki*¹⁸. Chodzi bowiem właśnie „o substancję i przypadłości w 9. kategoriach”¹⁹, jak słusznie przypomina Krą-

¹⁸ „Sciendum est igitur quod, sicut dicit Philosophus in quinto *Metaphysicae*, ens per se dicitur dupliciter: uno modo quod dividitur per decem genera, alio modo quod significat propositionum veritatem”. Tamże, 10.

¹⁹ Tamże, 10.

piec. Substancja i przypadłość są przy tym czymś, co jest przyjmowane w rzeczy, są więc realne, w przeciwieństwie do braków i zaprzeczeń, o których można tylko sformułować zdanie twierdzące, choć w rzeczy nie są przyjmowane²⁰. Trzeba zatem uznać, iż dla Akwinaty substancja i przypadłość są bytami realnymi. Substancja jednak jest bytem, jak pisze św. Tomasz, *absolute et per prius*, podczas gdy przypadłość można nazwać bytem jedynie *per posterius et quasi secundum quid*²¹. Oznacza to, iż substancja bytuje (jest bytem) w sposób swoiście „oderwany” (*absolute*) od wszystkiego innego, nic więc, oprócz niej samej, nie stanowi o jej byciu bytem. Co więcej, substancja jest bytem „wcześniej” (*per prius*) od wszystkiego innego, to znaczy od przypadłości. Wskazuje na to użycie przez autora *De ente et essentia* zwrotu *per posterius* (później) odnośnie do przypadłości. Są więc bytami „później” w stosunku do substancji, która je „wyprzedza” w bytowaniu. I właśnie owo „wyprzedzanie” wyjaśnia, dlaczego przypadłość jest bytem „jakby według czegoś” (*quasi secundum quid*). Tym „czymś” może być przecież tylko substancja jako to, co jest „pierwsze” w stosunku do przypadłości. To zaś, co jest pierwsze (substancja), wyznacza to, co jest późniejsze (przypadłości). Tak więc przypadłość jest bytem wyznaczonym przez substancję i jako taki byt nie może bytować bez substancji – jest od niej zależny i w byciu bytem, i w byciu określonym bytem. Bez substancji nie ma więc przypadłości, a to, jaka jest substancja, określa, jakie są przypadłości. Z tych właśnie względów można nazwać substancję, za Akwinatą, wprost przyczyną przypadłości.

Św. Tomasz nazywa substancję przyczyną przypadłości, posługując się jednak schematem znanym z II ks. *Metafizyki* Arystotelesa. Zgodnie z owym schematem więc „owo o którym mówi się, że jest najbardziej i najbardziej prawdziwie w jakimkolwiek rodzaju [jako pierwsze] jest przyczyną tych, które są po [nim] w owym rodzaju”. Dlatego też substancja (pierwsza w rodzaju „byt”) jest przyczyną przypadłości, które jako drugie „uczestni-

²⁰ „Horum autem differentia est quod secundo modo potest dici ens omne id de quo affirmativa propositio formari potest, etiam si illud in re nihil ponat; per quem modum privationes et negationes etiam entia dicuntur, dicimus enim quod affirmatio est opposita negationis, et quod caecitas est in oculo”. Tamże, 10.

²¹ Tamże, 12.

czą w rozumieniu (pojęciu – *rationem*) bytu” zawartym w rodzaju „byt”²².

Należy w tym miejscu przypomnieć, iż byt (w sensie ścisłym – właściwym – substancja) to dla Doktora Anielskiego nie tylko istota (jak w myśli Arystotelesa), lecz i istnienie. Substancja więc, jako przyczyna przypadłości, wydaje się stanowić ich przyczynę zarówno przez swą istotę, jak i istnienie. Skoro zaś substancja przyczynowałaby swą istotą i istnieniem przypadłości, powodując zarówno, że one w ogóle są, jak i że są określonymi (takimi właśnie a nie innymi), należy wnioskować, zgodnie z zasadą proporcjonalności przyczyny i skutku, iż istota substancji przyczynuje zależną od siebie istotę przypadłości, podczas gdy istnienie (*esse*) substancji przyczynuje zależne od siebie istnienie (*esse*) przypadłości.

3. ISTOTA SUBSTANCJI A ISTOTA PRZYPADŁOŚCI

Należy w tym miejscu przypomnieć, iż dla Akwinaty w traktacie *De ente et essentia* istota jest tym, przez co rzecz (byt realny – substancja lub przypadłość) „jest i poznawalna, i w gatunku umieszczona i rodzaju”²³. Dzięki istocie więc byty są substancjami lub przypadłościami (rodzaj) takimi lub innymi (gatunek) i jako takie są poznawane. Ze względu jednak na pierwszeństwo, a więc i nie zależność substancji, istota „właściwie i prawdziwie jest [jedynie] w substancjach”. Przypadłości natomiast, jako wtórne i zależne, istotę mają jedynie „jakimś sposobem i według czegoś”²⁴. Owa istota zaś, która jest tylko w substancji, to, według Akwinaty, albo materia i forma (w substancjach złożonych), albo jedynie forma (w substancjach prostych)²⁵.

²² „Sed quia illud quod dicitur maxime et verissime in quolibet genere est causa eorum quae sunt post illo genere... ideo substantia quae est primum in genere entis, verissime et maxime essentiam habens, oportet quod sit causa accidentium quae secundario et quasi secundum quid rationem entis participant”. Tamże, 43.

²³ „Quod enim materia sola rei non sit essentia planum est, quia res per essentiam suam, et cognoscibilis est, et in specie ordinatur et genere; sed materia neque cognitio nis principium, secundum eam aliquid ad genus vel speciem determinatur, sed secundum id quo aliquid actu est”. Tamże, 12-13.

²⁴ „Sed quia ens absolute et per prius dicitur de substantiis et per posterius et quasi secundum quid de accidentibus, inde est quod etiam essentia proprie et vere est in substantiis, sed in accidentibus est quodam modo et secundum quid”. Tamże, 12.

²⁵ „In hoc ergo differt essentia substantiae compositae et substantiae simplicis quod essentia substantiae compositae non est tantum forma sed complectitur formam et materiam, essentia autem substantiae simplicis est forma tantum”. Tamże, 31.

Przypadłości zatem nie mogą mieć ani struktury bytowej z formy i materii, jak o tym wprost pisze św. Tomasz²⁶, ani, tym bardziej, samej formy. Dlatego też przypadłości mają istotę co najwyżej „jakimś sposobem”, a nie „prawdziwie”. Skoro zaś tylko substancja ma istotę „właściwie”, a przypadłości „według czegoś”, to należy wnioskować, iż posiadanie przez substancję istoty „właściwie” oznacza jej niezależność, przeciwstawioną zależności przypadłości. Ów problem zależności istoty przypadłości św. Tomasz rozwiązuje, posługując się definicją przypadłości. Skoro bowiem „istota jest tym, co przez definicję rzeczy oznaczone”, a przypadłości „w definicji swojej podmiot przyjmują”²⁷, to należy wnioskować, iż istota przypadłości jest zależna od ich podmiotu.

Sam podmiot nie jest przypadłością, nie należy, jak pisze Akwinata, do rodzaju przypadłości, nie może być więc ich istotą. Istota owa oczywiście nie jest materią i formą czy samą formą, o czym już była mowa. Nie jest więc określona w ramach struktury swojego bytu. Istota przypadłości zatem jest czymś poza podmiotem, który ją określa jako zależną, czymś w sobie przy tym nieokreślonym.

Co jednak określa przypadłości, a więc i ich istotę? Św. Tomasz odpowiada na to pytanie, wskazując na części istoty substancji: formę i materię. Według Akwinaty zatem „pewne przypadłości następują (*consequuntur*) pierwszorzędnie za formą, a pewne za materią”²⁸. Dla niektórych przypadłości zatem bezpośrednim podmiotem (a więc i przyczyną) jest forma, a dla innych materia. I właśnie to, jakie są przypadłości, zależy od ich podmiotu. Forma zatem jest podmiotem przypadłości zarówno nie związanych z materią, np. poznania intelektualnego (*intelligere*), jak i z nią związanych, np. czucia (*sentire*). Materia jednak nie może podmiotować przypadłości nie związanych z formą. Z tym jednak, że niektóre z nich mają

²⁶ „Et quia accidentia non componuntur ex materia et forma ideo non potest in eis sumi genus a materia et differentia a forma sicut in substantiis compositis”. Tamże, 45-46.

²⁷ „Ex his enim quae dictae sunt patet quod essentia est id quod per definitionem rei significatur. Definitio autem substantiarum naturalium non tantum formam continet sed etiam materiam; aliter enim definitiones naturales et mathematicae non differunt. Neque hoc dici potest quod materia in definitione substantiae naturalis ponatur sicut additum essentiae eius vel ens extra essentiam eius quia hic modus definitionem proprius est accidentibus quae perfectam essentiam non habent; unde oportet quod in definitione sua subiectum recipiant, quod est extra genus eorum”. Tamże, 13.

²⁸ „Quia enim partes substantiae sunt materia et forma, ideo quaedam accidentia principaliter consequuntur formam et quaedam materiam”. Tamże, 43.

przyporządkowanie do, jak pisze św. Tomasz, formy gatunkowej, np. męskość lub kobiecość, inne zaś są przyporządkowane do formy rodzajowej, np. kolor skóry²⁹. Chodzi tu oczywiście zawsze o tę samą formę substancjalną w jej różnych odniesieniach do materii podmiotującej (z powodu tych odniesień) rozmaite przypadłości. Zarówno forma, jak i materia są zatem podmiotami i przyczynami właściwych sobie przypadłości, określając w ten sposób ich istoty wskazywane przez definicje. Należy więc uznać, iż istoty przypadłości są zależne od podmiotów owych przypadłości – materii lub formy. Istoty te są więc zależne od formy lub materii substancji. W wypadku przypadłości podmiotowanych przez materię zależność owa odnosi się jednak jeszcze do formy. Istoty przypadłości materialnych są więc swoiście „rozciągnięte” pomiędzy materią i formą substancji. Ponieważ zaś to, co jest pomiędzy materią i formą św. Tomasz nazywa relacją i przypadłością, należy uznać, iż przypadłości wynikające z materii to relacje pomiędzy materią i formą. Skoro zaś dla Akwinaty „każda relacja jest zależnością [swoich kresów]”³⁰, oczywistym jest, iż istoty przypadłości materialnych stanowią zależności pomiędzy materią i formą substancji. Materia jest tu podmiotem, a forma kresem tej zależności jako relacji.

Odwrotnie jest, jeżeli chodzi o wspomniane już przypadłości podmiotowane (przyczynowane) przez formę, a mające łączność z materią. W tym wypadku podmiotem istoty przypadłości jako relacji jest oczywiście forma, a kresem materia. Są jednak i takie przypadłości, podmiotowane przez formę, które nie mają powiązania z materią. Św. Tomasz nie informuje przy tym, do czego jeszcze odnosiłyby się owe przypadłości. Ich istoty zatem byłyby zależne tylko od formy stanowiącej podmiot, nie posiadając przy tym innego kresu. Zależność jednak, skoro jest relacją, musi posiadać ów kres. Kres ten powinien, podobnie jak forma, nie zależeć od materii. Św. Tomasz jednak nie

²⁹ „Quaedam enim accidentia consequuntur materiam secundum ordinem quam habent ad formam specialem, sicut masculinum et femininum in animalibus, quorum diversitas ad materiam reducitur, ut dicitur in decimo *Metaphysicae*; unde, remota forma animalis, dicta accidentia non remanent nisi aequivoco. Quaedam vero consequuntur materiam secundum ordinem quem habet ad formam generalem, et ideo, remota forma speciali, adhuc remanent in ea, sicut nigredo cutis est in Aethiope ex mixtione elementorum et non ex ratione animae et ideo post mortem in eo remanent”. Tamże, 44.

³⁰ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 35: *Słownik terminów*, oprac. A. Andrzejuk, Warszawa-Londyn 1998, 244.

wskazuje, co jest tym kresem. Akwinata bowiem konsekwentnie posługuje się schematem arystotelesowskim, w którym istotę substancji złożonych stanowi jedynie forma i ściśle z nią związana materia.

Wydaje się zatem, iż zarysowana koncepcja istoty przypadłości wymaga uzupełnienia hylemorfizmu Arystotelesa. W badanym tekście takiego uzupełnienia jednak nie ma³¹. Znajduje się jednak w nim wskazanie, iż substancja to nie tylko istota, lecz i istnienie. Skoro zaś przypadłość jest zależna od substancji jako właśnie istoty i istnienia, należy zbadać czy zależność ta występuje tylko między istotą substancji i istotami przypadłości (jak wyżej wykazano) czy też odnosi się również do następującej zależności: istnienie substancji pociąga za sobą istnienie przypadłości.

4. ISTNIENIE SUBSTANCJI A ISTNIENIE PRZYPADŁOŚCI

Według Akwinaty przypadłość dochodzi do bytu „w sobie całkowitym subsystującym w swoim istnieniu (*esse*)”. Ów byt przy tym to „rzecz” i „byt przez się”, czyli byt realny i substancja. Łącząc się z nim, przypadłość, jako to, co dochodzi, oczywiście nie przyczynuje jego istnienia, a jedynie „jakieś istnienie drugie bez którego rzecz subsystująca ujęta intelektualnie być może”³². Można więc poznać substancję jako istniejącą bez uwzględnienia istnienia przypadłości. Przypadłości natomiast, ponieważ „nie mają istnienia (*esse*) przez się oddzielonego od podmiotu”³³, mogą być ujmowane jako istniejące tylko razem z substancją stanowiącą ich podmiot. Ist-

³¹ Za takie uzupełnienie można uznać choćby, właściwą dla tomizmu konsekwentnego i jego twórcy – Mieczysława Gogacza, koncepcję istoty człowieka zbudowanej nie tylko z formy i możliwości materialnej (materii), lecz i możliwości duchowej. M. Gogacz uważa przy tym, w przeciwieństwie do Akwinaty w *De ente et essentia*, że podmiotem przypadłości jest zawsze i tylko możliwość – materialna lub duchowa. Por. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1998, 72, 120.

³² „Sed illud cui advenit *accidens* est ens in se completum subsistens in suo esse; quod quidem esse naturaliter praecedit *accidens* quod supervenit. Et ideo *accidens* superveniens ex coniunctione sui cum eo cui advenit non causat illud esse in quo res subsistit, per quod res est ens per se, sed causat quoddam esse secundum sine quo res subsistens intelligi potest esse, sicut primum intelligi potest sine secundo”. Sw. Tomasz, dz. cyt., 42.

³³ „Definitionem autem habent incompletam quia non possunt definiri nisi ponatur subiectum in eorum definitione; et hoc ideo est quia non habent esse per se absolutum a subiecto, sed sicut ex forma et materia relinquitur esse substantiale quando componuntur, ita ex accidente et subiecto relinquitur esse accidentale quando *accidens* subiecto advenit”. Tamże, 41-42.

nienie przypadłościowe (istnienie drugie) zatem pojawia się wtedy, kiedy przypadłość jest w swym podmiocie, bez niego owego istnienia nie ma. To jednak, że podmiot ów (substancja) jest realnie (*in rerum natura*), a nie tylko w myśli, zawdzięcza swemu istnieniu czyniącemu realną jego istotę zbudowaną z formy i materii. Istota przypadłości zaś to nie forma i materia, lecz zależność od nich. Z tego względu istnienie przypadłości nie może być pierwszym elementem bytu – takim jak istnienie substancji. W przeciwnym wypadku owo istnienie przypadłościowe musiałoby występować bez związku z istotą (formą lub formą i materią), który to związek jest właściwy wszystkim bytom złożonym. Tak jednak jest tylko w odniesieniu do przyczyny pierwszej – Boga³⁴.

Przypadłości zatem nie mogą posiadać istnienia rozumianego jako element urealnijający (czyniący realną) istotę danego bytu przypadłościowego. Co jednak, w takim razie, sprawia, że jest to właśnie byt – to znaczy, coś realnego? Odpowiadając na to pytanie, należy przypomnieć, iż przypadłość jest tylko razem z substancją – swym podmiotem. Realność podmiotu warunkuje zatem realność przypadłości. Ponieważ zaś realność bytu przypadłościowego nie wynika z jego istnienia, należy wnioskować, iż realność ta jest skutkiem istnienia substancji, a nawet, że wprost jest jej realnością powodowaną przeciw przez to istnienie. Wspomniane więc przez Tomasza istnienie przypadłościowe (drugie) nie byłoby, w takim razie, własnym pryncypium danej przypadłości, lecz tylko realnością jej podmiotu, w którego ramach owa przypadłość się znajduje.

5. ZAKOŃCZENIE

Podjęta w niniejszym artykule próba rekonstrukcji poglądów św. Tomasza z Akwinu zawartych w traktacie *De ente et essentia*, a odnoszących się do istoty i istnienia przypadłości, pozwoliła stwierdzić, iż terminy „istota”, „istnienie” oraz słowo „byt” mogą być odnoszone do przypadłości jedynie analogicznie – wtórnie i ze względu na substancję. We właściwym znaczeniu bowiem słowa te odnoszą się do substancji jako właśnie bytu złożonego (ukonstytuowanego) z istoty (formy lub formy i materii), określającej jego tożsa-

³⁴ „Patet ergo quod intelligentia est forma et esse et quod esse habet a primo ente quod est esse tantum, et haec est causa prima quae Deus est”. Tamże, 34.

mość, oraz istnienia – pryncypium urealnijającego ową istotę. Przypadłości przecież nie mają tak rozumianych istoty i istnienia.

Słowo „istota” używane w stosunku do przypadłości wskazuje więc nie na materię i (lub) formę, lecz na relację zależności od nich, powodującą, że dana przypadłość jest taka a nie inna – i tożsama ze sobą. Należy tu przypomnieć, iż w przytoczonych opracowaniach Gogacza i Rucińskiego brakowało takiej pozytywnej (istota przypadłości jest relacją) definicji istoty przypadłości. Tak ujęta ich istota stanowiłaby przy tym owe niesprecyzowane „treści ontyczne”, na które, jako właśnie istotę przypadłości, wskazywał Krajski.

Również termin „istnienie” nie może być użyty w stosunku do przypadłości w swym właściwym znaczeniu (pryncypium realności bytu), a jedynie jako wskazanie owej realności. Realność ta pochodzi oczywiście z istnienia podmiotu przypadłości – substancji. I właśnie ze względu na to, że substancja i przypadłości są realne (są rzeczami – *res*), Akwinata nazywa je bytami. Słowo „byt” jednak w wypadku substancji oznacza to, co jest realne w sobie mając przyczynę realności, podczas gdy „byt” przypadłości wskazuje na to, że przypadłość jest też oczywiście realna, ale realnością swego podmiotu. Ów podmiot więc, którym jest substancja, stanowi przyczynę realności przypadłości niejako z „zewnątrz” w stosunku do danego bytu przypadłościowego. Gogacz, Ruciński, Krajski i Krąpiec byłiby więc w błędzie, przypisując przypadłościom własne osobne istnienie, ze względu na które, jak należy mniemać, byłyby one bytami.

Podsumowując, należy uznać, że traktat *De ente et essentia* daje swą treścią podstawę do zrekonstruowania zrębów metafizycznej teorii przypadłości. Być może lektura późniejszych tekstów Akwinaty pozwoliłaby ową teorię uszczegółowić, to jednak przekroczyłoby już ramy wyznaczone niniejszemu artykułowi.

EXISTENCE AND ESSENCE OF ACCIDENCES IN ST. THOMAS AQUINAS' *DE ENTE ET ESSENTIA*

Summary

In the article we attempt to reconstruct the standpoint of St. Thomas Aquinas presented in the treatise *De ente et essentia*. Analysis of his attitude in relation to the essence and existence of accidents made it possible to settle that notions of

essence, existence and being can be referred to the accidents in analogical sense only – derivatively and in relation to the substance. In the right meaning these notions refer to the substance as just the being constituted from essence (form or both form and matter) which determines its identity and existence – principium that makes this essence real. To the accidents there are not assigned essence and existence as to the substance.

The notion of essence referring to the accidents points not to the matter and (or) form, but to the relation of dependence on them. This is the relation, which makes given accident of this kind and not another – makes it identical with itself. It should be noted that in considered elaborations of M. Gogacz and B. Ruciński there was lack of such positive definition of accidents essence (their essence is relation). In this meaning their essence would be these unspecified „ontological contents”, which as accidents essence pointed S. Krajski.

The notion of existence can't be used also in relation to the accidents in its right meaning (as the principium of reality of being) but just as indication of this reality. The reality originates of course from existence of the accidents subject – i. e. substance. And just because the substance and accidents are real (they are things – *res*) St. Thomas calls them beings. But the notion of being in relation to substance denotes this what is real in itself having the reason of reality, when this notion in relation to accident shows of course that accident is real, but this is reality of its subject. The subject (which is the substance) is thus the reason of accident reality, we can say – „outside” reason in relation to the given accident. The authors like M. Gogacz, R. Ruciński, S. Krajski and M. A. Krapiec would be wrong then if they assigned to the accidents their own separate existences which, as we can understand then, would make them beings.

Summarizing it should be stated that the treatise *De ente et essentia* gives the ground to reconstruct the basis of metaphysical theory of accident. It is possible that lecture of later texts of St. Thomas would let make this theory more precise, but it is beyond this article's intents.